

Wspólnota wspólnot. Etnograficzny portret parafii łódzkiego śródmieścia

Author: Kamil Ludwiczak

PL ISSN 1429-0618; e-ISSN: 2719-6526

DOI: <https://doi.org/10.23858/JUE23.2025.013>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/294772>

Jak cytować:

Ludwiczak, K. (2025). *Wspólnota wspólnot. Etnograficzny portret parafii łódzkiego śródmieścia*. *Journal of Urban Ethnology*, 23(2025), 229–241.
<https://doi.org/10.23858/JUE23.2025.013>

Kamil Ludwiczak
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6377-8317>
Uniwersytet Łódzki

Wspólnota wspólnot. Etnograficzny portret parafii łódzkiego śródmieścia

A community of communities. An ethnographic portrait of a central Łódź parish

Abstract

The author portrays interpersonal relationships in the parish of the Blessed Virgin Mary Queen of Peace in Łódź, focusing on their role in shaping the identity of the parish community in an urban context. Based on ethnographic research, including in-depth interviews and participant observation, the multidimensional dynamics of social and spiritual ties are presented. The analysis reveals how daily interactions, rituals and communal engagement affect the building of community unity and its ability to adapt and create the future.

Keywords: interpersonal relationships, parish community, community identity, Łódź, city

Abstrakt

Autor ukazuje relacje międzyludzkie w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Łodzi, koncentrując się na ich roli w kształtowaniu tożsamości wspólnoty parafialnej w miejskim kontekście. Na podstawie badań etnograficznych, obejmujących wywiady pogłębione i obserwację uczestniczącą, przedstawiono wielowymiarową dynamikę więzi społecznych i duchowych. Analiza ukazuje, jak codzienne interakcje, rytuały i wspólne zaangażowanie wpływają na budowanie wspólnotowej jedności oraz jej zdolność do adaptacji i tworzenia przyszłości.

Słowa kluczowe: relacje międzyludzkie, wspólnota parafialna, , tożsamość wspólnoty, Łódź, miasto

Odebrano / Received: 05.12.2024

Zaakceptowano / Accepted: 04.09.2025

Szkic do portretu

Relacje międzyludzkie stanowią istotę każdej wspólnoty – przestrzeń spotkań, wymiany doświadczeń i codziennych rytuałów, które nadają sens wspólnemu życiu. Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Łodzi, w sercu miejskiego zgiełku, jest żywym organizmem relacji, gdzie sacrum przenika się z profanum, a duchowe aspiracje splatają z wyzwaniem codzienności. W tym artykule zanalizuję fenomen więzi kształtujących charakter i tożsamość wspólnoty, badając ich dynamikę – od sąsiedzkich relacji, przez zaangażowanie w życie parafii, po duchowe powiązania z Bogiem. Jak parafianie postrzegają swoją przynależność? Co ich łączy, a co bywa źródłem konfliktów? Jak wspólnie marzą o przyszłości wspólnoty? Te pytania stają się kluczem do refleksji nad rolą relacji międzyludzkich w religijnej i kulturowej przestrzeni miasta.

Decyzja o wyborze tej konkretnej parafii nie była przypadkowa. Kościół parafialny Królowej Pokoju był bardzo blisko miejsca, w którym mieszkałem w latach 2021–2024, co pozwoliło mi na długofalową obserwację życia lokalnej społeczności i uczestnictwo w codziennych rytuałach wspólnoty. Jednak nie była to parafia, do której administracyjnie należała moja kamienica¹.

Parafia, o której mowa, położona w centrum miasta, stanowi interesujący przypadek z antropologicznego punktu widzenia – łączy różne formy religijnej aktywności, przyciągając zarówno osoby silnie zaangażowane, jak i te uczestniczące w życiu wspólnoty w sposób marginalny. Moja parafia to jeden z tych przykładów w Łodzi, gdzie przenikają się różne warstwy historii, społeczności i stylów życia. Kościół, zbudowany w latach 90. XX wieku, od samego początku stanowił duchowe centrum dla mieszkańców tej części Łodzi, szczególnie dla ludzi pracujących w pobliskich zakładach przemysłowych² oraz dla osób napływających do miasta w poszukiwaniu pracy i stabilizacji. Obok osób starszych, dla których rytm życia wyznaczają msze, nabożeństwa i spotkania grup modlitewnych, obecni są również młodszy parafianie, często studenci, uczestniczący w życiu wspólnoty w sposób bardziej selektywny. Z jednej strony mamy więc rodziny, od lat zakorzenione w lokalnej społeczności, z drugiej – ludzi nowo przybyłych, często wynajmujących mieszkania w okolicy i szukających w parafii tymczasowej wspólnoty lub traktujących tę dzielnicę jako „sypialnię”.

Wchodząc do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju, można było od razu dostrzec różnorodność parafian – zarówno w ich wyglądzie, jak i w sposobie uczestnictwa w liturgii. Starsze kobiety, ubrane w ciemne płaszcze, często z różańcem owiniętym wokół palców, modlą się w pierwszych ławkach. Obok nich mężczyźni w wieku emerytalnym, ubrani schludnie, ale skromnie, niekiedy zajmują te

¹ Moje mieszkanie należało obszarowo do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza.

² Wiele z kamienic należących do parafii zostało wyburzonych podczas przebudowy Dworca Łódź Fabryczna, a mieszkańcy wysiedleni do bloków w różnych częściach miasta.

same miejsca od dekad. Młodszy parafianie często siadają w bocznych nawach lub blisko wyjścia – ich sposób uczestnictwa jest mniej rytualny, niektórzy od czasu do czasu sięgają po telefon, inni przychodzą tylko na część mszy, wychodząc przed końcowym błogosławieństwem. Zachowania wiernych zdradzały ich stosunek do wspólnoty – dla starszych uczestnictwo jest nie tylko aktem religijnym, ale i społecznym, okazją do rozmowy przed lub po nabożeństwie. Dla młodszych bywa to bardziej indywidualne doświadczenie, niekiedy ograniczone do duchowej kontemplacji lub krótkiej modlitwy. Widać również silne podziały wewnątrz wspólnoty – nie wszyscy parafianie tworzą jeden organizm, a relacje są często ograniczone do określonych grup. Starsze kobiety aktywne we wspólnotach modlitewnych rzadko mają kontakt z młodszymi, którzy częściej angażują się w działalność charytatywną lub okazjonalne wydarzenia parafialne.

Bazując na własnych badaniach do pracy magisterskiej, które łączyły etnograficzne wywiady pogłębione z obserwacją uczestniczącą, starałem się uchwycić puls życia wspólnoty – od liturgii, przez rozmowy i codzienne interakcje, po milczące chwile w kościelnych ławkach. Zebrany materiał obejmuje dziesięć wywiadów oraz kilkanaście obserwacji uczestniczących jawnych i niejawnych. Etnograficzny charakter tych badań oznacza, że ich celem było nie tylko rejestrowanie deklaracji uczestników, lecz także uchwycenie praktyk społecznych i performatywnych aspektów religijności. Wywiady z członkami parafialnego zespołu synodalnego³ przeprowadzono w formule półstrukturalizowanej, co pozwalało rozmówcom na swobodną narrację, a jednocześnie umożliwiało mi zadawanie dodatkowych pytań pogłębiających. Wszystkie rozmowy przeprowadzałem w mieszkaniach moich rozmówców. Obserwacja uczestnicząca objęła zarówno wydarzenia liturgiczne (msze, procesje, rekolekcje), jak i mniej formalne spotkania wspólnotowe (grupy modlitewne – Wieczernik, Odnova w Duchu Świętym, akcje charytatywne, zebrania parafialne w trakcie „synodów” parafialnych). Takie podejście pozwoliło na analizę dynamiki relacji międzyludzkich zarówno w kontekście oficjalnych struktur parafialnych, jak i nieformalnych więzi międzyludzkich kształtujących wspólnotę. Wybór tej metodologii wynikał z założenia, że pełne zrozumienie dynamiki parafialnych relacji wymaga zarówno rekonstrukcji indywidualnych doświadczeń i narracji, jak i uchwycenia codziennych interakcji w ich naturalnym kontekście. Czas trwania badań pozwolił na dostrzeżenie zmian w strukturze wspólnoty, fluktuacji zaangażowania wiernych oraz ewolucji form relacji społecznych, co stanowi istotny element analizy wspólnot religijnych w przestrzeni miejskiej.

Moja pozycja badawcza była zarazem uprzywilejowana i wymagająca metodologicznej refleksji. Jako mieszkaniowiec tej parafii, uczestniczyłem w jej życiu zarówno jako

³ „Synody” parafialne są pokłosiem IV Synodu Pastoralnego Archidiecezji Łódzkiej. W zamyśle pomysłodawców tej inicjatywy, zespoły w parafiach, które tworzyły syntezę na potrzeby synodu diecezjalnego, miały się przekształcić w grupy, które wnioski wypracowane na poziomie diecezjalnym wprowadzą w życie na poziomie parafialnym.

członek wspólnoty, jak i badacz, co dawało mi dostęp do doświadczeń, które mogłyby pozostać niedostępne dla zewnętrznego obserwatora. Jednak taki *insider position* wymagał szczególnej ostrożności w interpretacji wyników – świadomości własnych uprzedzeń oraz zastosowania strategii dystansowania się od osobistych doświadczeń. Jak zauważa Narayan (1993: 680), bycie antropologiem we własnym środowisku zmusza do balansowania pomiędzy zaangażowaniem a obiektywnością, co miało istotny wpływ na sposób prowadzenia przeze mnie badań. Parafia Królowej Pokoju to mikrokosmos ludzkich trosk i aspiracji, gdzie relacje kształtują sacrum, pozostające głęboko ludzkim doświadczeniem. Praca ta ukazuje, jak więzi nadają wspólnocie tożsamość, wartości i siłę, tworząc żywy obraz ludzkiego współbycia w przestrzeni miasta.

Wspólnota wspólnot – konstrukcja relacji w parafii

Wspólnota parafialna, choć pozornie jednorodna, okazuje się niezwykle zróżnicowana pod względem zaangażowania, więzi i roli, jaką odgrywa w życiu jej członków. Taki obraz sugeruje, że parafia, zamiast być monolityczną instytucją opartą na formalnych więzach, pełni raczej funkcję platformy, na której krzyżują się różnorodne relacje, interesy i wartości, które mogą, ale nie muszą, znajdować formalne odzwierciedlenie w strukturach administracyjnych. Jeden z moich rozmówców używa terminu „wspólnota wspólnot”, co stanowi klucz do zrozumienia specyfiki współczesnej parafii:

Wspólnota parafialna nie tyle jak rozumiemy, tylko też jak mamy to podane do działania i do wierzenia. Wspólnota wspólnot. Wspólnota parafialna jest czymś już o wiele większym i składa się, fajnie to można powiedzieć, z podwspólnot. Więc jest to już duża wspólnota, która posiada mniejsze w sobie wspólnoty. Jakąś taką jedną, dużą, bardziej anonimową, taka jest chyba rzeczywistość wspólnoty parafialnej (EABKJ 15452)⁴.

Parafia staje się zatem czymś więcej niż sumą jednostek czy prostą strukturą organizacyjną. Jest to raczej złożona sieć mniejszych grup, które wchodzą ze sobą w interakcje na różnych poziomach, co przypomina rozwarstwowaną strukturę sieci społeczeństwa obywatelskiego. Te mniejsze grupy mogą być oparte na wspólnych zainteresowaniach, tradycji, stylu życia, a nawet na określonych praktykach religijnych. Znajduje to odzwierciedlenie w literaturze, gdzie koncepcja wspólnot opartych na wartościach i zainteresowaniach jest szeroko omawiana (Turner 2010; Durkheim 2010). Turner w swoich analizach wspólnot zwraca uwagę na fenomen *communitas*, czyli specyficznej formy więzi społecznej, która wykracza poza standardowe role społeczne, dając osobom poczucie przynależności do większego, duchowego porządku. W kontekście moich badań istotne stało się uchwycenie różnorodnych form *communitas*, które wyodrębnił Victor Turner: *communitas* spontaniczna, *communitas* normatywna oraz *communitas*

⁴ Cytaty pochodzą z etnograficznych wywiadów pogłębionych, których transkrypcje przechowywane są w Etnograficznym Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej w Łodzi.

ideologiczna (Turner 2010). W ramach parafii Królowej Pokoju każda z tych form znajduje swoje odzwierciedlenie. *Communitas* spontaniczna objawia się w chwilach wspólnego przeżywania sacrum – na przykład podczas procesji Bożego Ciała, gdy granice między jednostkami się zacierają, a wszyscy stają się równi wobec doświadczenia religijnego. *Communitas* normatywna to codzienne relacje między członkami parafialnych grup wspólnotowych, które podlegają określonym zasadom i hierarchiom. Z kolei *communitas* ideologiczna stanowi abstrakcyjny ideał wspólnotowości religijnej, do którego aspirują zarówno duchowieństwo, jak i świeccy liderzy parafialni. W perspektywie parafii możemy zatem mówić o wielowymiarowej, parafialnej *communitas*, gdzie formalne przypisanie do wspólnoty ma mniejsze znaczenie niż doświadczenie przynależności oparte na wspólnych wartościach religijnych.

Parafialne wspólnoty można rozumieć jako formę kapitału społecznego (Bourdieu 1986), który łączy ludzi o różnych doświadczeniach i stopniu zaangażowania, ale wspólnym systemie wartości. Kapitał ten nie musi być jednak równomiernie dystrybuowany, co powoduje różnice w poziomie uczestnictwa i zaangażowania. Niektóre grupy w parafii mogą być bardziej zintegrowane i aktywne, podczas gdy inne osoby utrzymują jedynie minimalny kontakt, zaspokajając swoje potrzeby duchowe w sposób bardziej indywidualny. Z perspektywy Bourdieu, zróżnicowanie wspólnotowe w parafii może być więc wyrazem różnic w dostępie do zasobów symbolicznych i społecznych, które kształtują zaangażowanie i poczucie przynależności jednostek.

Moi rozmówcy zwracają uwagę na funkcję parafii jako miejsca integracji, choć nie zawsze opierającego się na formalnych więziach i dotyczącego całej wspólnoty, bardziej poszczególnych grup:

Nasze stosunki i interakcje są grzecznościowe. Dzień dobry, dzień dobry, to nic więcej. W tej naszej mniejszej wspólnocie właśnie często rozmawiałam, że się strasznie dobrze w tej grupie czujemy, chociaż tam są ludzie od liceum do emerytów. No to po prostu jakoś jest cudownie. Zaspokaja to moją potrzebę bliskości z kimś, zainteresowania, przyjaźni, poznawania czyichś poglądów. To też jest bardzo ważne. Chyba tak. Ale to tylko w tej wspólnocie (EABKJ 15458).

Parafia funkcjonuje więc nie tylko jako struktura religijna, ale także jako społeczna przestrzeń spotkania, co wpisuje się w szersze analizy wspólnot religijnych. Victor Turner (2010) zauważa, że wspólnoty religijne, zwłaszcza te o charakterze otwartym, mogą funkcjonować jako przestrzeń liminalna – miejsce, w którym jednostki mogą na nowo negocjować swoje tożsamości i relacje społeczne. Taka przestrzeń charakteryzuje się płynnością, brakiem jednoznacznych granic, co sprzyja integracji osób o różnym stopniu zaangażowania i zróżnicowanych formach przynależności. W tym sensie parafia może być postrzegana jako swoisty „azyl” (Asad 1993) – miejsce, gdzie osoby mogą szukać duchowego ukojenia, ale także społecznego wsparcia, niekoniecznie poprzez formalne więzy parafialne. Ta przestrzeń liminalna, pozbawiona wyraźnych podziałów, umożliwia osobom o różnym stopniu zaangażowania uczestnictwo w życiu wspólnoty na własnych

zasadach. Znajduje to odzwierciedlenie w wypowiedziach moich rozmówców, którzy przedstawiają parafię jako przestrzeń otwartą, w której jednostki mogą integrować się, nawet jeśli formalnie nie są do niej przypisane:

Rozumiem ją jako... Formalnie to jako wszystkie osoby, które są zarejestrowane w danym obszarze administracyjno-kościelnym, łącznie z księdzem proboszczem i wikariuszami. Aczkolwiek to w takim najszerszym kontekście. Gdybym miał myśleć o tym, kto tworzy wspólnotę parafialną, to te osoby pewnie, którym na tej wspólnocie zależy. Które się czują członkami tej wspólnoty, które chcą dla niej działać, które się z nią identyfikują, niezależnie czy ich blok leży w tej parafii, czy już w sąsiedniej (EABKJ 15459).

Analizując relacje parafialne, dostrzegłem zjawisko indywidualizacji więzi, które przejawia się w różnych formach uczestnictwa w życiu wspólnoty. Nie wszyscy wierni postrzegają przynależność do parafii w sposób instytucjonalny – dla niektórych to raczej przestrzeń duchowych poszukiwań niż formalna wspólnota. Część parafian wybiera uczestnictwo w mszy w sposób selektywny, pojawiając się tylko w ważnych momentach liturgicznych, nie angażując się w działania wspólnotowe. Inni utożsamiają się bardziej z określonymi grupami wewnętrznymi niż z całą parafią, co prowadzi do rozwarstwienia doświadczenia religijnego.

Formalne i nieformalne aspekty przynależności

Definicje wspólnoty parafialnej, o które prosiłem moich rozmówców, w dużej mierze podkreślają, że przynależność do wspólnoty religijnej nie musi opierać się na formalnym przypisaniu administracyjnym. Jest to fakt charakterystyczny dla współczesnych wspólnot religijnych, w których coraz większą rolę odgrywają nieformalne formy uczestnictwa, stając się wspólnotami wyboru. Robert Putnam (2008) opisuje spadek formalnego uczestnictwa w organizacjach społecznych, w tym religijnych, na rzecz bardziej indywidualnych i nieformalnych form zaangażowania. Podobnie Danièle Hervieu-Léger (2007) pisze o „religii po modernizacji”, gdzie przynależność do wspólnot religijnych jest coraz bardziej płynna, a jednostki wybierają te formy religijności, które najlepiej odpowiadają ich osobistym potrzebom i wartościom.

Takie rozluźnienie formalnych więzi administracyjnych na rzecz bardziej nieformalnych form uczestnictwa wskazuje na transformację w sposobie, w jaki postrzegana jest przynależność do wspólnot religijnych. Coraz częściej przynależność ta opiera się na doświadczeniu wspólnych wartości i uczestnictwa w praktykach religijnych, a nie na formalnym członkostwie. Znajduje to potwierdzenie w wypowiedziach moich rozmówców, którzy zauważają, że przynależność do parafii jest bardziej kwestią poczucia duchowego zjednoczenia niż formalnych więzów administracyjnych:

Może to będzie krzywdzące, ale myślę, że osoby starsze, którym po prostu zależy, żebym mógł iść do najbliższego jakiegoś miejsca, żeby tam właśnie nie pójść przez pół miasta, no to myślę, że one

chcą do tej parafii, przychodzą do tej parafii, no bo to jest ich tam najbliższy kościół, ale chyba faktycznie, nie wiem, takie mam wrażenie, że może faktycznie tak będzie, że pozostali wybierają swój kościół faktycznie, jak tu jest tak dużo parafii jakichś, w niedużym oddaleniu od siebie i to chyba tak jest, że dużo osób może wybierać i tworzyć teraz, być częścią wspólnoty tam, gdzie oni uważają, że za słuszne (EABKJ 15453).

Dynamika zaangażowania we wspólnocie

Moi rozmówcy podkreślają, że zróżnicowanie zaangażowania w życie wspólnoty parafialnej jest duże i zauważalne, a niejednokrotnie fundamentalne we wspólnocie. Pewna rozmówczyni, na przykładzie jednego z zespołów działających w parafii, mówi tak:

Największą zaletą naszej parafii to różnorodność. I to, że jest nas tam przekrojowo różnie, jeżeli chodzi o wiek i też nawet o płeć. Więc to jest też fajne, że nie jest jakieś tam stricte damskie, czy stricte męskie, stricte studenckie. To właśnie, że młodzi ludzie mogą czuć się przy nas trochę starszych, właśnie swobodnie, a jednocześnie sprawczo i równo. Mogą się pośmiać, mogą pożartować. To jest fajne. Są przy obcych. A więc ta nasza różnorodność to jest fajna sprawa (EABKJ 15454).

Ta dynamika wskazuje na wielość poziomów uczestnictwa, co sugeruje, że parafia nie jest jednorodną strukturą, lecz raczej dynamicznym polem interakcji społecznych, w którym jednostki mogą negocjować swoje role i stopień zaangażowania. W opracowaniach socjologicznych na temat wspólnot religijnych znajduje to odzwierciedlenie w pracach takich autorów jak Zygmunt Bauman (2006), który wprowadza pojęcie „społeczeństwa płynnego” – w tym społeczeństwa, w którym osoby są w ciągłym ruchu, zmieniając swoje role i formy uczestnictwa w różnych wspólnotach. W tym kontekście warto odwołać się do metafory „kamienic i kominów fabryk”, która doskonale oddaje ducha miejsca, w którym osadzona jest badana wspólnota; stanowi jej tło. Kamienice symbolizują dawny charakter śródmieścia Łodzi – miejsce, gdzie ludzie żyli blisko siebie, często tworząc mikrospołeczności w obrębie jednej klatki schodowej lub podwórka. Była to przestrzeń codziennych spotkań, rozmów i sąsiedzkich relacji, które – choć dziś osłabione przez współczesną anonimowość miejskiego życia – nadal wpływają na funkcjonowanie parafii. Z kolei kominy fabryk stanowią znak tożsamości Łodzi jako miasta przemysłowego, w którym życie robotników było silnie związane z rytmem pracy w fabrykach. W przeszłości życie religijne stanowiło przeciwwagę dla trudów codzienności – kościół był miejscem, gdzie pracownicy szukali duchowego wsparcia i wspólnoty. Dziś ta symbolika nabiera nowego znaczenia. Parafia wciąż pełni funkcję przestrzeni spotkań ludzi o różnych historiach i doświadczeniach, dla których religia bywa albo kotwicą, albo punktem odniesienia w szybko zmieniającej się rzeczywistości. Zaangażowanie we wspólnocie przybiera różne formy – zarówno duchowe, jak i społeczne. Niektórzy parafianie uczestniczą regularnie w nabożeństwach, spotkaniach grup parafialnych czy akcjach charytatywnych, podczas gdy inni ograniczają swoją

obecność do sporadycznych wizyt w kościele przy okazji kluczowych momentów życia duchowego. Jedna z rozmówczyń mówi:

Niektórzy sprzątają na przykład kościół. Niektórzy robią jakieś tam ołtarze. Czyli biorą udział w tych wszystkich organizacyjnych czynnościach, w których ja nie chcę brać udziału. One mi są niepotrzebne. Ale cieszę się, że są tacy, którzy uważają, że są potrzebne i to robią. No i nie wiem, czy jeszcze są jakieś inne role. Szczerze powiedziawszy. Chyba nie (EABKJ 15458).

Tak zróżnicowane zaangażowanie stanowi wyraz wielości i różnorodności sposobów, w jakie ludzie odnajdują swoje miejsce we wspólnocie religijnej, a jednocześnie pokazuje, że parafia funkcjonuje jako przestrzeń negocjacji – miejsce, w którym jednostki mogą odnaleźć swoje miejsce na różnych etapach życia. Jest to „wspólnota wspólnot”, gdzie mniejsze grupy i indywidualne doświadczenia współlistnieją, tworząc złożoną sieć relacji. Znajduje to swoje odbicie w koncepcjach *communitas*, kapitału społecznego oraz płynnych form przynależności. Relacje między parafianami a duchowieństwem, jak również między samymi parafianami, są kształtowane przez różnorodne czynniki – od wartości religijnych po wymiar przestrzenny i urbanistyczny. Parafia staje się zatem wielowymiarową, dynamiczną strukturą, stale dostosowującą się do zmieniających się potrzeb swoich członków oraz otoczenia społecznego.

Wielopłaszczyznowa natura więzi parafialnych

Relacje parafialne są szczególnie złożone w parafiach miejskich, gdzie zróżnicowanie społeczne, przestrzenne i kulturowe jest bardziej widoczne niż w mniejszych wspólnotach wiejskich. W miejskich parafiach, takich jak ta analizowana przeze mnie, często występuje pewna forma anonimowości, wynikająca z dużej liczby wiernych i specyfiki życia w większych ośrodkach miejskich. Pierre Bourdieu (1986), w swoich analizach kapitału społecznego, podkreśla, że wspólnoty religijne, szczególnie te o dużych rozmiarach, mają tendencję do tworzenia mniejszych podgrup, opartych na wspólnych wartościach i zainteresowaniach, na które odpowiadają chętniej, kiedy personalnie się do nich zwraca, co znajduje wyraz także w spostrzeżeniach moich rozmówców:

[...] Natomiast zawsze personalne zaproszenie to działa tak, że, jak w tamtym roku ksiądz Maciej zaprosił mojego syna i mojego męża na Boże Ciało do pomocy tam w ołtarzach, to mój synuś, który potrafi nie wstać do południa, zerwał nas z łóżka o tej jakiejś nieprawdopodobnej godzinie, bo on musi. Więc personalne zaproszenie na pewno zawsze znaczy więcej. Jak się komuś spojrzy prosto w oczy i powie, potrzebuję cię do czegoś, to się waha i odwraca, bo to jest taki pęd, no dobra, jest potrzeba, ale dlaczego ja? Ja jestem zajęty, ja mam to, to, tamto, przecież są inni i każdy może pomóc i to jest taka, nie tylko ze wspólnotą, no nie wiem, ktoś leży na ulicy i dużo ludzi przechodzi, no bo ktoś inny może pomóc (EABKJ 15456).

Parafianie, którzy mentalnie zgadzają się z wartościami przekazywanymi przez duchowieństwo, łatwiej nawiązują bliskie relacje z księdzem oraz innymi wiernymi, co sprzyja budowaniu więzi opartych na zaufaniu i współpracy:

Z księdzem Maciejem teraz mamy dobre kontakty, ale on też jest taką osobą, co tak bardzo wychodzi do ludzi, to się wydaje. Jest specyficzny, ale z takim pozytywnym też tego samego znaczeniem. I tak jak właśnie, znaczy, może to też jest kwestia tego, że teraz częściej tam przychodzę właśnie do kościoła, więc też częściej jakby lepiej się znam z tymi księżmi. No ale nawet teraz, nie wiem, czy po mszy, jak akurat się spotkamy czy coś, no to sobie podamy rękę, porozmawiamy. Wcześniej takiej jakaś nie miałam z księdzem Mikołajem czy coś, to tak bardziej patrzyłam na niego jako takiego bardziej pracownika, nie wiem, czy to jest lepsze porównanie, ale taki dystans był jakby (EABKJ 15455).

Koncepcja Bourdieuu dotycząca kapitału społecznego ma tutaj swoje ujęcie, ponieważ wskazuje, że więzi społeczne nie są jedynie produktem wspólnego uczestnictwa w nabożeństwach, ale także wynikiem wspólnych wartości i doświadczeń, które tworzą specyficzną „ekonomię symboliczną” w obrębie wspólnoty. Z kolei Robert Putnam (2008) zauważa, że współczesne wspólnoty coraz częściej opierają swoje więzi na tak zwanym „bondingu” (bliskie, silne więzi wewnątrz małych grup) niż na „bridging” (tworzenie więzi między różnymi grupami). Parafia ukazywana przez moich rozmówców wpisuje się w ten schemat, gdyż bardziej zaangażowani parafianie tworzą silniejsze, wewnętrzne grupy oparte na współpracy i zaufaniu, podczas gdy pozostała część wspólnoty pozostaje na peryferiach życia parafialnego:

Słuchaj, to jest fascynujące. Ja Ci oczywiście mogę powiedzieć tylko ze swojego doświadczenia. Chodzę na msze. Z widzenia znam wszystkich. No bo z widzenia się przecież znam mniej więcej tych wszystkich naszych parafian, tych, którzy chodzą do kościoła. No i się ich zna, ale nie wiesz, jak ma na imię, gdzie mieszka, co robi, nie wiesz. Później nagle pojawia się właśnie te nasze spotkania synodalne, jakaś tam wspólnota. No zaczynasz tych ludzi poznawać. Oni wszyscy są inni, są różni, różnie myślą. Znaczą może nie tyle różnie myślą, mają gdzieś tam jeden kierunek, ale w ten kierunek idzie się różnymi, powiedzmy, drogami. Ale fascynujące jest to, że właśnie przez to spotkanie, no w tej wspólnocie tak nazwijmy, ci ludzie zaczynają być właśnie Tobie bliscy. Cieszysz się na spotkanie z nimi. I później mało tego, zaczynasz także poznawać ludzi z tych grup innych we wspólnocie. No my na przykład tak mieliśmy, jak teraz ubieraliśmy ołtarz do życia. No to były panie z innych wspólnot. I super, czadersko było, powiem ci. [...] I właśnie w takich później spotkaniach, takich luźnych, no to właśnie te relacje takie powstały. No bo mycie szklanek po imieninach Macieja. Ile my żeśmy się tych szklanek namyli, tych talerzyków i tak dalej. Właśnie z paniami z innych tych grup, ja już nawet nie miałam względu na imię, ale gdzieś tak myślę, że my jeszcze nie rozmawiamy ze sobą tak blisko, ale już, chociaż znamy się, już wiemy, która ma na imię. Już tam sobie coś tam przy tym zmywaniu pogadamy. No i już się coś tam zawiązuje, znamy się i nawet jak potrzebna jest pomoc to już łatwiej poprosić, bo mamy więź (EABKJ 15454).

Anonimowość i selektywność relacji

Jednak zjawisko anonimowości i selektywności w relacjach w miejskich parafiach nie jest jedynie rezultatem liczebności wspólnoty. W dużych parafiach miejskich istnieje problem anonimowości – wierni często przychodzą na mszę, ale pozostają w dużej mierze anonimowi, co utrudnia nawiązywanie głębszych relacji:

Przy takiej anonimowości i zróżnicowaniu. Gdzie jest anonimowość, to w ogóle trzeba zastrzec. A takie duże metropolie mają anonimowość [...] Tam, gdzie są ludzie, zawsze są trudności. Ile można powiedzieć, bo te trudności są związane z anonimowością. Nikt nie chce afiszować się jakimiś swoimi bezsilnościami, trudnościami, czy w ogóle sobą samym (EABKJ 15452).

Taki stan rzeczy można interpretować w optyce teorii urbanistycznej autorstwa Georga Simmela, który opisuje „mentalność miejską” jako cechującą się pewnym dystansem emocjonalnym, związanym z życiem w dużych, anonimowych grupach. Simmel wskazuje, że jednostki w miastach mają tendencję do izolacji i selektywności w nawiązywaniu więzi, co ma związek z koniecznością radzenia sobie z nadmiarem bodźców społecznych i informacji (Simmel 1950). Parafia miejska staje się, w świetle tej teorii, miejscem, w którym występuje pewna selektywność relacji, wynikająca nie tylko z liczby wiernych, ale także z natury życia miejskiego.

Takie wybiórcze więzi mogą jednak prowadzić do zjawiska fragmentacji wspólnoty, gdzie bardziej zaangażowane osoby tworzą zamknięte grupy, co może utrudniać integrację nowych członków parafii. Jest to szczególnie istotne w perspektywie wyzwań, jakie stoją przed współczesnymi parafiami, zwłaszcza w społeczeństwach coraz bardziej zindywidualizowanych. Danièle Hervieu-Léger w swojej pracy na temat „religii po modernizacji” zwraca uwagę, że współczesne wspólnoty religijne coraz bardziej odchodzą od modelu „masowej” przynależności, na rzecz mniejszych, bardziej zindywidualizowanych grup, w których więzi opierają się na wspólnych doświadczeniach i wartościach (Hervieu-Léger 2007). W miejskich parafiach może to prowadzić do dalszej fragmentacji, gdzie głębsze relacje ograniczają się do bardziej zaangażowanych jednostek, podczas gdy reszta wspólnoty pozostaje na jej marginesach i jest nieznaną:

Bo nie znam tych ludzi. A tak tylko na mszy. Bo to jest taki problem, że jak... Znaczący problem, no nie wiem. Właśnie my się chyba trochę tak zamykamy na ludzi. Mimo że jesteśmy na mszy razem i często są ci sami ludzie co tydzień, to tak naprawdę widzimy się, znamy się tylko z widzenia i tak się nie znamy, bo oni nie angażują się dalej. A tak głupio podejść jakby do kogoś i zagadać, nie? Wydaje mi się, że zupełnie też jest inaczej w takich małych miastach, albo tak jak kiedyś tam było, że praktycznie wszyscy się znali. Tak jak na mszach na przykład, a w takim dużym mieście. I też każdy jest jakby w sobie zapatrzoną, w ten pęd życia i nie chce dołączyć do wspólnoty głębiej (EABKJ 15455).

Interesującym przykładem przełamania tej anonimowości, jak zauważa duża część moich rozmówców, jest uroczystość Bożego Ciała. Jest to szczególnie moment w kalendarzu liturgicznym, który pozwala parafianom na integrację w innym kontekście niż

zwyczajowe spotkania w kościele lub salkach katechetycznych. Budowanie ołtarzy czy procesja ulicami miasta tworzy przestrzeń, w której granice formalne i anonimowość wynikająca z życia w dużej, miejskiej parafii mogą zostać przełamane, a więzi z duchowieństwem pogłębiane:

Starania naszych księży, że młodych ludzi przyciągają, są fantastyczne, bo Maciek rozmawia i zaprasza, a proboszcz to z dziećmi, czasem trochę jak dziecko [śmiech]. Jak na Boże Ciało, robili z nami, proboszcz dał lody wszystkim, a Maciej kawa, ciasto. Ale przede wszystkim wspólna praca (EABKJ 15458).

To szczególne wydarzenie ma charakter rytuału wspólnotowego, który, jak uważa Victor Turner (2010), pełni funkcję scalającą, zbliżając ludzi do siebie poprzez wspólne doświadczenie religijne w przestrzeni publicznej. Procesja Bożego Ciała staje się zatem przestrzenią, w której wspólnota parafialna może doświadczać *communitas* – momentu, w którym osoby są sobie równe, a ich relacje wykraczają poza formalne struktury społeczne. W literaturze socjologicznej takie wydarzenia rytualne są często opisywane jako „liminalne” – momenty przejściowe, w których normy społeczne i hierarchie zostają zawieszone, co umożliwia nawiązywanie nowych relacji i umacnianie więzi (Turner 2010). Boże Ciało, będąc takim wydarzeniem granicznym, staje się więc dla parafian momentem, w którym mogą się poznać i nawiązać nowe więzi, które być może byłyby trudniejsze do nawiązania w codziennych warunkach parafialnych.

Co ciekawe, taka specyficzna przestrzeń rytualna, w której wszyscy uczestnicy są równi, znajduje swoje odzwierciedlenie także w teoriach Emila Durkheima, który zauważa, że rytuały religijne, poprzez swoją intensywność i wyjątkowość, mają zdolność wzmacniania więzi społecznych (Durkheim 2010). W opowieści o uroczystości Bożego Ciała można stwierdzić, że wspólne uczestnictwo w procesji ulicami miasta pozwala na przełamanie anonimowości i selektywności relacji, co jest charakterystyczne dla miejskich parafii, a także umożliwia parafianom nawiązanie bardziej bezpośrednich i spontanicznych kontaktów. Jest to moment, w którym duchowość staje się nie tylko indywidualnym doświadczeniem, ale także społecznym aktem jednoczącym.

Dynamika relacji międzyludzkich w parafii

Relacje międzyludzkie w parafii cechuje zróżnicowany poziom zaangażowania, od którego w dużej mierze zależy intensywność więzi. Najbliższe relacje tworzą zazwyczaj osoby aktywnie uczestniczące w życiu wspólnoty, co sprzyja powstawaniu mniejszych podgrup opartych na wspólnych wartościach i doświadczeniach religijnych. Proces ten odpowiada opisanemu przez Durkheima (2010) modelowi „solidarności organicznej”, w którym więzi wynikają z pełnionych ról i różnorodnych funkcji w obrębie wspólnoty. Jednak może to niesie ryzyko ekskluzywności – osoby mniej zaangażowane mogą odczuwać marginalizację i ograniczony dostęp do kapitału społecznego. W efekcie aktywność i zaangażowanie w życie parafii stają się kluczowe dla budowania bliższych

relacji. W parafiach miejskich dodatkową barierą bywa anonimowość oraz selektywność kontaktów, co wynika z wielkości wspólnoty i specyfiki życia w mieście.

Szczególną rolę w przełamywaniu tej anonimowości pełnią wspólne wydarzenia, takie jak chociażby wspomniana wyżej procesja Bożego Ciała, które sprzyjają umacnianiu więzi społecznych i integrowaniu wspólnoty. Analiza tych zjawisk, oparta na teoriach kapitału społecznego Bourdieu czy koncepcjach rytuałów Turnera, ukazuje parafię jako złożoną strukturę, w której nieformalne relacje mają większe znaczenie niż formalne przypisanie administracyjne. Również rola księdza ulega przemianom. Dawniej postrzegany głównie jako hierarchiczny lider, współczesny kapłan coraz częściej pełni funkcję towarzysza wspólnoty. Niemniej, jak wynika z badań, nie każda wspólnota jest gotowa na tę zmianę, co rodzi napięcia związane z nowym rozumieniem roli duszpasterza. Sobór Watykański II wprowadził ideę „powszechnego kapłaństwa” wiernych, redefiniując funkcję kapłana jako uczestnika wspólnoty, a nie wyłącznie jej lidera.

Relacje te stanowią jedynie szkic portretu mojej łódzkiej parafii Królowej Pokoju, który może posłużyć jako model do analizowania innych wspólnot miejskich, szczególnie tych, w których więzi społeczne stają się coraz bardziej indywidualne i selektywne. W świecie o rosnącej atomizacji życia społecznego taki portret pozwala zrozumieć, jak duchowość oraz wspólne rytuały mogą wzmacniać osłabione relacje i przywracać poczucie przynależności w coraz bardziej zindywidualizowanych wspólnotach. To, co może wyróżniać ten model wspólnoty, to jego specyficzna „mojość” – unikalny charakter kształtowany przez codzienność, duchowość i wspólne doświadczenia. Ta „mojość” nadaje relacjom międzyludzkim osobisty wymiar, pozwalając członkom wspólnoty wybrać w niej własne miejsce, mimo wyzwań związanych ze zindywidualizowanymi więziami i zmieniającą się rolą wspólnot religijnych.

Bibliografia

- Asad T. 1993. *Genealogies of Religion. Discipline and Reasons of Power in Christianity and Islam*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Bauman Z. 2006. *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bourdieu P. 1986. The Forms of Capital. [W:] J. G. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*. Santa Barbara: Greenwood, 241-258.
- Durkheim É. 2010. *Elementarne formy życia religijnego*. Kraków: Znak.
- Hervieu-Léger D. 2007. *Religia jako pamięć*. Kraków: Nomos.
- Narayan K. 1993. How Native Is a “Native” Anthropologist? *American Anthropologist* 95(3), 671-686.
- Putnam R. 2008. *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Simmel G. 1950. The Metropolis and Mental Life. [W:] K. H. Wolff (red.), *The Sociology of Georg Simmel*. New York: The Free Press, 409-424.

Turner V. 2010. *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Autor:

mgr Kamil Ludwiczak

e-mail: kamil.ludwiczak@edu.uni.lodz.pl